

„Wieśniak” odnaleziony. Uwagi o edycjach utworu Andrzeja Zbylitowskiego

Anna Kochan

ANNA KOCHAN Uniwersytet Wrocławski

„WIEŚNIAK” ODNALEZIONY UWAGI O EDYCJACH UTWORU ANDRZEJA ZBYLITOWSKIEGO

Andrzej Zbylitowski – XVI-wieczny poeta i dworzanin Zygmunta III Wazy, jest dziś znany badaczom i czytelnikom głównie z epickiej *Drogi do Szwecyjy* i dwóch utworów o tematyce wieśniackiej: *Żywota szlachcica we wsi* oraz wydanego w r. 1600 *Wieśniaka*. Ten ostatni został napisany 8-zgłoskowcem i liczył nieco ponad 940 wersów. Składa się z dwóch części: pierwszą stanowi pochwała wsi, bohaterką drugiej jest „nimfa słowieńska”, której poeta oferuje dary tejże wsi i nakłania, aby z nim zamieszkała. Całość poprzedza wiersz dedykacyjny *Do Jaśnie Oświeconego Pana Janusza Książęcia J. M. Ostrowskiego [...]* (44 wersy). Druk składa się z 16 kart formatu *in quarto*.

Pierwszy wysoko ocenił *Wieśniaka* Hieronim Juszyński – wiersz „ze wszystkich jego [tj. Zbylitowskiego] najgładszy”¹. Euzebiusz Słowacki w dość obszernym studium, silnie zresztą oddziałującym na innych badaczy, uznał, iż to poeta nad wyraz godny szacunku, tak klasyfikując tę twórczość: „W żadnym języku nie można znaleźć wierszów poetyczniejszych i miłszych w tym rodzaju”². Stanisław Dobrzycki *Żywot szlachcica we wsi* i *Wieśniaka* traktował jako „pełne życia i naturalności”, uważając opisy wsi za lepsze od tych, które wyszły spod pióra Szymona Szymonowicza³. Stanisław Windakiewicz widział zaś w poecie głównie spadkobiercę Jana Kochanowskiego, a *Wieśniaka* uznał za najwartościowszy w dorobku Zbylitowskiego i „bardzo wybitny w poezji wieśniackiej utwór”, wprawdzie „nieszczególnie natchniony, ale zajmujący i potoczny”⁴.

Oczywiście, zdarzały się także opinie krytyczne. Najokrutniejsza wyszła spod pióra Aleksandra Brücknera, który spuściznę literacką Zbylitowskiego scharakteryzował jako „mieszanicę całego mitologicznego balastu, bez którego i kroku nie robi poeta”, uznając go nawet za „ojca tego bezsmaku”⁵. *Wieśniak* nie zaprzętał później uwagi badaczy i twórczość Zbylitowskiego ulegała stopniowemu zapomnieniu⁶.

Ostatnim wydawcą *Wieśniaka* był Teodor Wierzbowski, wykładowca literatury

¹ M. H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*. T. 2. Kraków 1820, s. 366.

² E. Słowacki, *Dzieła z pozostałych rękopismów ogłoszone*. T. 3. Wilno 1826, s. 128.

³ S. Dobrzycki, *Z dziejów literatury polskiej*. Kraków 1907, s. 134.

⁴ S. Windakiewicz, *Poezja wieśniacka*. Kraków 1938, s. 94–95.

⁵ A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*. T. 1. Warszawa 1903, s. 190–191.

⁶ Ostatnie wydania utworów A. Zbylitowskiego: *Trzy podróże*. Wstęp, objaśn. E. Kotarski. Gdańsk 1973; *Dwa panegiryki ku czci Zygmunta III Wazy*. Oprac. H. Kasprzak-Obrębska.

polskiej na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, który niedługo przed objęciem funkcji dyrektora Archiwum Głównego w Warszawie przybliżył utwór publiczności na podstawie jedyne zachowanego egzemplarza pierwodruku, będącego w posiadaniu hrabiego Zygmunta Stanisława Czarnieckiego z Ruska⁷. Decyzję swoją edytor tłumaczył tym, iż rzadko dzieło było drukowane i błędnie opiniowane przez historyków: Józefa Andrzeja Załuskiego, Kaspra Niesieckiego, Józefa Jabłonowskiego, Franciszka Siarczyńskiego, Michała Wiszniewskiego, Kazimierza Brodzińskiego i innych, którzy oceniali *Wieśniaka*, pomimo że nie mieli książki w rękę. Świadczyć o tym mogą mylne tytuły, opisy zawartości, a nawet przypuszczenia, że *Wieśniak* jest drugim wydaniem *Żywota szlachcica we wsi*⁸.

Właściciel egzemplarza dzieła – hrabia Czarniecki herbu Prus, był wielkopolskim ziemianinem i znanym kolekcjonerem⁹. Interesowały go głównie numizmaty i książki, których zgromadził kilka tysięcy. Większość z nich stanowiły unikaty dawnej literatury pięknej, religijnej, prawniczej i historycznej. Ostatecznie jego zbiory trafiły do Lwowa, ponieważ spadkobiercy hrabiego sprzedali je Bibliotece Baworowskich. Dzieje wojenne księżnicy były dramatyczne, dość powiedzieć, że w końcowej fazie okupacji niemieckiej przeprowadzono ewakuację najcenniejszej części kolekcji do Polski. Ze zbiorów Biblioteki Baworowskich było to 169 rękopisów, 115 dyplomów i 410 starych druków¹⁰.

Jak wiadomo, po wojnie w pałacu Baworowskich powstał Dział Sztuki Naukowej Biblioteki im. W. Stefanyka. Przechowuje się tam m.in. te zbiory Ossolineum, które po 1945 r. zostały we Lwowie.

Pierwodruku *Wieśniaka* w Polsce nie mamy i do dziś korzystamy z wydania Wierzbowskiego. Słownictwo tego utworu zostało jednak włączone do korpusu *Słownika polszczyzny XVI wieku* (jako teksty II). Podstawą – czytamy w spisie tekstów źródłowych słownika (przy oznaczeniu „ZbylWieś”) – jest właśnie XIX-wieczne wydanie Wierzbowskiego¹¹.

Karta w katalogu centralnym Biblioteki Narodowej w Warszawie stanowi odbitkę z bibliografii Wierzbowskiego i nie zawiera żadnych adnotacji o miejscu przechowywania druku¹². Z informacji zamieszczonych u Karola Estreichera¹³ wynika

Lódź 2000: *Witanie króla nowego Zygmunta III z łaski Bożej wybranego od zacnego senatu i rycerstwa sławnej Korony Polskiej*. Oprac. H. Kasprzak-Obrębska. Łódź 2001.

⁷ A. Zbylitowski, *Wieśniak*. Po wtóre wydany przez T. Wierzbowskiego. Warszawa 1893 (zob. też na stronie internetowej: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=70284&from=FBC> (data dostępu: 15 I 2015)). Cytaty z *Wieśniaka* według tej edycji lokalizowane są w tekście głównym.

⁸ Zob. T. Wierzbowski, przedmowa w: jw., s. 2–3.

⁹ Zob. R. Kotuła, Czarniecki. Hasło w: *Polski słownik biograficzny*. T. 4. Kraków 1938, s. 204.

¹⁰ Zob. M. Matwijów, *Lwowskie Ossolineum w listach Mieczysława Gębarowicza z lat 1943–1946*. „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” / „Polska Akademia Nauk. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka” z. 1 (1992), s. 159–160. Skrót zamieszczono na stronie: <http://www.lwow.home.pl/rocznik/95-96/ewakuacja.html> (data dostępu: 15 I 2015).

¹¹ Zob. np. t. 36 (wkładka) *Słownika polszczyzny XVI wieku* (Red. K. Mrowcewicz. Warszawa 2012).

¹² T. Wierzbowski, *Bibliographia polonica XV ac XVI ss.* T. 3: *Continens numerous 2001–3200*. Varsoviae 1894, s. 250, poz. 3118.

¹³ K., S. Estreicherowie, *Bibliografia polska*. Cz. 3, t. 24. Kraków 2007, s. 129.

natomiast, że znane były dwa egzemplarze wydania z r. 1600: jeden lwowski (UAN – brak bliższych danych) oraz Uniwersytetu Warszawskiego (zagubiony)¹⁴.

Dzięki uprzejmości kierownika i pracowników wrocławskiego Działu Starych Druków Zakładu Narodowego im. Ossolińskich udało się ustalić, że starannie opisany przez Wierzbowskiego egzemplarz należący niegdyś do hrabiego Czarneckiego nadal znajduje się we Lwowie, obecnie opatrzony sygnaturą 77135. Opis formatu druku (4°), liczb i oznaczeń kart (16 kart A–E₂), znaków cyfrowych i literowych, pieczęci, oznaczeń właścicielskich i oprawy wskazuje, że to ten sam egzemplarz, z którego korzystał Wierzbowski. Nie ma zatem potrzeby go omawiać, bo został już przez wydawcę scharakteryzowany, a *Wieśniak* w tej edycji jest powszechnie dostępny, przede wszystkim dzięki cyfrowej postaci tekstu. Warto natomiast skontrolować decyzje edytorskie, bo już wstępne zestawienie pierwodruku z wydaniem drugim uwidoczniła pewne różnice.

Wierzbowski zmodernizował, co wydaje się oczywiste, pisownię wyrazów (np. *x* → *ks* w wyrazie „książę”; *ci* → *ci*, *si* → *si*, *dzi* → *dzi*, jak np. w „ciebie” „wsi” „ludziach”), zmienił interpunkcję, uregulował zasadę stosowania wielkich i małych liter, unowocześnił pisownię łączną i rozdzielną m.in. form z przeczeniem „nie”. Zgodnie z ortografią epoki transkrybował w niektórych miejscach wyrazy w postaci udźwięcznionej lub ubezdźwięcznionej (np. „mężtwo”, „zkaąd”, „Tysbe”, „Jason”), w innych unosował („się”, „między”, „szczęśliwy”) oraz wstawiał znaki pochylenia (np. „strona” → „stróna”). Nie zmodernizował zaś zapisów nazw greckich i łacińskich, pozostawiając je w takiej formie, w jakiej były w pierwodruku (np. „*Amphion*”, „*Phoebus*” itd.).

Ogólnie rzecz ujmując, transkrypcję Wierzbowskiego należy uznać za poprawną. Wydawca nie ustrzegł się jednak błędów i dokonał posunięć, które z perspektywy dzisiejszego edytorstwa trzeba by traktować jako niewłaściwe.

Po pierwsze, pomimo braku takiego zapisu w pierwodruku, wstawił znaki pochylenia (np. „twojej” → „twojój”; „też” → „téz”; „mieć” → „miéć”). Nie jest ich mało: takich miejsc znajdziemy ponad 80. Poza tym wszystkie słowa takie jak: „potem”, „przytym”, „zatym”, „zaczym”, „tym”, „twoim”, „moim”, „swoim”, „mym”, „nimi”, „czym”, zamienił na: „potém”, „prytém”, „zatém”, „zaczém”, „tém”, „twojém”, „mojém”, „swojém”, „mém”, „niémi”, „czém”. W jednym przypadku zapis „szarem” oddał jako „szarym” (w. 688), „szerokiej” „szyrokiej” (w. 878; uważał „szyroki” za prowincjonalizm godny zachowania), a „wdzięcznymi” „wdzięcznemi” (w. 927).

Niekonsekwentny okazał się Wierzbowski w zapisie wyrazu „strony”, który raz oddał jako „strony” (w. 266), gdzie indziej zaś – najczęściej – jako „stróny” (w. 767, 793, 820, 944), a raz jako „struny” (w. 914). Dodajmy, że w wersie 793 „stróny” znajdują się na końcu linijki, co sprawia, że w takim brzmieniu słowo przestaje stanowić rym do „niezgaszony”. Podobnie niezdecydowany okazał się wydawca w zapisie słów „wszystko” i „wszytko”. W pierwodruku występują obie postaci, ale w w. 212 (a także 436, 628) wydawca zmienił jednak „wszytko” na „wszystko”, w w. 260 formę tę zachował.

Nie modernizując nazw greckich i rzymskich, Wierzbowski nie policzył zarazem

¹⁴ Karta jest dostępna w wersji elektronicznej na stronie: <http://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/17341.html> (data dostępu: 15 I 2015).

liczby głosek w wersach, w których one występują. Wskutek tego nastąpiła utrata rytmu: np. poprzez zapis „Feromia” zamiast „Feromija” (która nadto rymuje się z „i ja” (w. 2) w dedykacji *Do Jaśnie Oświeconego Pana [...]*), „Halcyady” zamiast „Halcyjady” (w. 28) czy „Amphion” zamiast „Amfijon” (w. 265). Wydawca był także niekonsekwentny w sprawie transkrypcji „i” oraz „y”. Np. w w. 378–379 starodruku pojawiają się słowa „chrześcianin” i „chrześciański”, z których Wierzbowski najpierw zrobił „chrześcijanina”, a linijkę dalej „chrześcijańską” (i w tym miejscu w wersie brakuje sylaby).

Konsekwentnie zapisy „sie” i „żwierz” wydawca zmodernizował. Wyliczał również inne przykłady swoich posunięć edytorskich, uzasadniając mieszaniami przypadków i rodzajów, dziwiąc się różnym formom i uznając je za „nieprawidłowe, wynikające głównie z chęci pozbycia się jednej zbytecznej w wierszu zgłoski [...]”¹⁵. Unosił zapisy wszystkich wyrazów powiązanych ze „szczęściem” („szczęśliwy”, „nieszczęśliwy”, „szczęście”, „nieszczęście” itd.) oraz „między”, pomimo bardzo konsekwentnego zachowania postaci beznosówkowej w całym tekście (np. w. 313, 460, 567 i w. 44 (dedykacja)). Oddał również wszystkie „skąd”, „stad” i „męstwo”, „francuski” w formie zgodnej z wymową swojej epoki, czyli udźwięczniając „s” – z tego powodu pojawiły się „zkađ”, „ztađ”, „męstwo”, „francuzki” (np. w. 44, 187, 248, 624). Wszelkie „tym czasem” i „w ten czas” zapisał jako „tymczasem” i „wtenczas” (np. w. 227, 789).

Także niektóre inne rozwiązania transkrypcyjne Wierzbowskiego uznać trzeba za dyskusyjne. Np. niekonsekwentnie postąpił on ze słowem „sprosny”. W wersie 427 widnieje „sprošny”, ale już w w. 574 – „sprosny”, pomimo że w starodruku wyraz ten zapisano identycznie. Można odnieść wrażenie, iż właściwsze byłoby użycie formy „sprosny”: poprawnej, znanej i stosowanej często przez Zbylitowskiego w innych utworach.

W tekście dwukrotnie pojawia się słowo „roźliczne”, a raz – „rozliczne” (w. 129). Wierzbowski ujedynolicił zapis i wybrał formę bez zmięczenia. Skoro w pierwodruku stosuje się „ź” (np. w. 123, 165, 355, 571, 771, 793, 801–802, 823), to wyraz „oyczyźnie” (w. 36 (dedykacja)) należałoby oddać jako „ojczyźnie”. Forma taka była znana w XVI stuleciu i została odnotowana w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*¹⁶.

Wyraz „Słaskie” (początek w. 453) Wierzbowski przetranskrybował jako – „szlaskie”. Jednak „S” zapisane w pierwodruku wersalikami lub kapitalikami oznacza „s” albo „ś” (np. początek w. 339: „Sliczna”, czy „Oświeconego” (kapitalikami w tytule dedykacji)). Podobnie rzecz ma się z wyrazem „slachta” (i formacjami współrdzennymi). Zapis w w. 470 Wierzbowski oddał przez „szlachta” (podobnie w w. 28 (dedykacja) oraz w w. 376, 912). Tymczasem forma „ślachta” (jak też „ślachetny”) nie była w XVI w. rzadka i należało ją pozostawić.

Najpowaźniejszy zarzut wobec Wierzbowskiego dotyczy jednak błędów edycji. Wydawca zmienił „telet” na „tolet” (w. 74), „on” na „od” (w. 611), zupełnie niepotrzebnie „zwykle” na „zwykłe” (w. 128), „częste” na „często” (w. 518), „Pomona” na „Ponoma” (w. 145), „myślić” na „myśleć” (w. 394). Dwa razy spotkał w pierwodruku

¹⁵ Wierzbowski, przedmowa, s. 4–5.

¹⁶ Z. Chyła-Bełkot, J. Dokurno, *Ojczyzna*. Hasło w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 21: *Ojarbować-Opoład* (Red. M. R. Mayenowa. Warszawa 1992).

słowo „wydwnornych”, które raz oddał jako „wytwnornych” (w. 721), a raz pozostawił „wydwnornych” (w. 826). Nie podobały się wydawcy także niektóre formy gramatyczne, więc, bez konieczności, zmienił „lichwę” na „lichwą” (w. 88), „będe” na „będą” (w. 819), „smoku” na „smoka” (w. 337), którą uznał za postać dawniejszą. Wspomniany wcześniej problem z „ż” poniekąd dotyczy też w. 885. W starodruku był wyraz „zayrzała”, który Wierzbowski poprawił na „zajźrzała”. „Zaźrzeć”, „zajrzeć” i „zajźrzeć” (czyli ‘zazdrościć’) to formy równoprawne, należało zatem pozostawić zapis pierwodruku. Nie było również konieczności, by zamieniać wyrażenia „z potrzebę” na częściej występujące w tekstach i bardziej zrozumiałe „w potrzebę” (w. 19 <dedykacja>). Pierwsze, choć razić może pozorną niegramatycznością, oznacza ‘tyle, ile trzeba, w wystarczającej ilości, dosyć’. W *Słowniku polszczyzny XVI wieku* notuje się przykłady jego użycia m.in. u Marcina Kromera i Anzelma Gostomskiego¹⁷. Z niewiadomych przyczyn wydawca zmienił prawidłowy zapis „za monarchę” na „na monarchę” (w. 348).

Jakkolwiek Wierzbowski wiersz *Wieśniaka* ocenił jako płynny, zauważył „pobieżność pisania, a raczej brak wykończenia”, której miała dowodzić „frazeologiczna czczość niektórych ustępów, niejasność myśli wynikająca z nienaturalnej przekładni [...], powtarzanie się motywów, a nawet powtórzenie jednej myśli tymi samymi słowami [...]”¹⁸. Za niepoprawne uznał wydawca formy „podno” (w. 52), „w [...] trawę” (w. 112), „zwierz prędkie” (w. 234), „Lecąc” (w. 311), „panem wzięty” (w. 483), „Śmiercią [...] rozłączony” (w. 506) i „skrócił” (w. 638), a ich użycie tłumaczył chęcią poety, by pozbyć się zbędnych głosek.

Dzisiejszym standardem jest dodawanie słowniczka wyrazów trudniejszych i objaśnianie zawilości mitologiczno-historycznych. Dawniej z pewnością nie potrzebowano tego tak jak obecnie, ale np. wyraz „masłoczny” (czyli ‘mający związek z masłokiem’ – wschodnim napojem alkoholowym pędzonym na ziołach, o działaniu odurzającym) nie był używany również w czasach Wierzbowskiego. Dodać trzeba, że wyrazu tego nie zanotowano w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*.

Wydawca zrobił wyjątek dla form nie spisanych przez Samuela Lindego i objaśnił je w przedmowie: „bolenie” (w. 682), „trzeble” (w. 686) – gatunki ryb; „kaszubczyk” (w. 372), „mandeburski” (w. 509) – nazwy własne; „Nieprzewaleczni” (w. 325), „przekładać się na co” (w. 39) i „wdzięcznokrzykliwy” (w. 232)¹⁹.

Dyskusyjne są niektóre rozwiązania interpunkcyjne zasadniczo wpływające na interpretację tekstu. Stanowią one dobry materiał do toczących się od pewnego już czasu dyskusji o sensie modernizacji (interpunkcja składniowa) lub o konieczności zachowania dawnego przestankowania (interpunkcja retoryczno-intonacyjna). Kwestię tę w *Wieśniaku* ilustrują przykłady w. 301–302 i w. 389–391. W pierwszym przypadku w starodruku mamy zapis następujący: „Abo jako pływał, sobie w głośną harfę grając, tobie Delfinie [...]”, co Wierzbowski diametralnie zmienił na „Abo jako pływał sobie, / W głośną harfę grając tobie, / Delfinie [...]”. W drugim przypadku wersy w pierwodruku miały postać: „M i e c z y s ł a w syn naśladował spraw jego,

¹⁷ R. Spandowski, Z. Chyła-Bełkot, *Potrzeba*. Hasło w: jw., t. 28: *Poskakać-Potykanie* (2000), s. 450.

¹⁸ Wierzbowski, przedmowa, s. 4.

¹⁹ *Ibidem*, s. 5.

naprzód wojował nieprzyjacioły koronne”. Wierzbowski wers ten zapisał: „Mieczyśła w syn naśladował / Spraw jego naprzód: wojował / Nieprzyjacioły koronne”. Nietrudno zauważyć, że w obu przypadkach zmiana interpunkcji wpłynęła na sens wiersza.

Nie można jednak zapomnieć, iż wiele trudnych problemów w tekście Wierzbowski rozwiązał bardzo trafnie, dysponując przecież mniejszą liczbą narzędzi niż ta, którą ma współczesny edytor.

Np. formę „dźdzu” (w. 59) wydawca oddał jako „dźdžu”, pomimo dość konsekwentnego oznaczania „ż” w druku. Wspomnieć trzeba, że *Słownik polszczyzny XVI wieku* notuje jedynie formę „dźdžu”²⁰. W wersie 170 zapisano wyraz „męszczyzny”, który Wierzbowski bardzo poprawnie przetranskrybował jako „mężczyzny” (a nie „mężczyźni”). *Słownik polszczyzny XVI wieku* zna taką formę; w hasle *Mężczyzna* wynotowuje się zresztą przykłady z utworów pokolenia Zbylitowskiego (*Jeftes* Jana Zawickiego oraz kroniki Marcina Bielskiego). Słusznie też postąpił edytor oddając w. 422: „Ptastwu rožno rościskawszy”, jako „Ptastwu różno rozciskawszy”.

Najciekawszy jest przykład z w. 848, w którym występuje wyraz „wydrożone” (całe zdanie: „Oстрым nożem wydrożone”). Wierzbowski oparł się pokusie i nie uznał zapisu za błędny, choć słowo to ma niemal identyczny sens co „wydrażone”, a Linde wyrazu nie znał. W *Słowniku polszczyzny XVI wieku* odnajdujemy niewielkie hasło *Drożony*, czyli „wydrażony”, „toczony”. Odsyła się w nim do form „drożyć”, „drożysty”, „niedrożony”, z kolei zaś przy hasle *Drożyć* – czyli „drażyć”, „rzezać”, „dłubać”, „rzeźbić”²¹ – do hasła *Wydrożyć* (jeszcze nie opracowanego). Pozostaje mieć nadzieję, że przykład z *Wieśniaka* zostanie uwzględniony.

Także kilka innych posunięć edytorskich Wierzbowskiego uznać trzeba za bardzo roztropne. Np. dwa wyrazy „bogactw a” wydawca słusznie połączył w jeden – „bogactwa” (w. 97); zapis „wcale” – poprawnie rozdzielił na „w cale”, tj. ‘w całości’ (w. 195).

W wersie 325 jest mowa o „nieprzewalecznych Rzymianach”. Wyrazu tego nie ma ani u Grzegorza Knapskiego, ani u Samuela Lindego. *Słownik polszczyzny XVI wieku* notuje słowo „przewaleczny” (‘bardzo waleczny’) i podaje przykład z kroniki Macieja Strykowskiego²². Wierzbowski w przedmowie trafnie wyjaśnił, że przymiotnik to tyle, co „nieprzewyciężony”, i raczej nie można zakładać, iż pierwotnie chodziło o wyraz „nieprzewalczony”, o podobnym znaczeniu (tj. ‘taki, którego nie da się pokonać’)²³.

Pomimo istnienia błędu w starodruku Wierzbowski przyjął właściwe zapisy wyrazów „żniwo” (starodruk: „żniwo” <w. 167>); podobna sytuacja w w. 76 – „wyproźnili”, tj. „wypróżnili”) i „cech” („czech”, w. 343).

Jak widać z tego przeglądu, planowane nowe wydanie *Wieśniaka* w serii „Bi-

²⁰ L. Woronczak, *Deszcz*. Hasło w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 4: *Cz-Dężysty*. Wrocław 1969, s. 596-597.

²¹ S. Bąk, *Drożony; Drożyć*. Hasła w: jw., t. 6: *Dra-Eżby* (Red. M. R. Mayenowa. Wrocław 1972), s. 56, 57.

²² M. Pierzgałska, *Przewaleczny*. Hasło w: jw., t. 32: *Przemijać-Przodujący* (Red. M. R. Mayenowa. Warszawa 2004), s. 325.

²³ Wierzbowski, przedmowa, s. 5.

biblioteki Pisarzy Staropolskich” na podstawie lwowskiego egzemplarza starodruku, będzie przedsięwzięciem potrzebnym.

Abstract

ANNA KOCHAN University of Wrocław

“WIEŚNIAK” (“VILLAGER”) REGAINED REMARKS ON THE EDITIONS OF ANDRZEJ ZBYLITOWSKI'S PIECE

Wieśniak, issued first time in the year 1660, is the last piece by a 16th c. poet Andrzej Zbylitowski. Readers knew the text from a 19th edition by Teodor Wierzbowski, as the first edition was thought to have been lost. Zbylitowski's work is now important mainly for linguists, and was included into the text corpus of *Słownik polszczyzny XVI wieku (16th-Century Polish Language Dictionary)*. Results of library research reveal that the first edition and also the copy used by Wierzbowski is preserved under the number 77135 in The Lviv National Vasyl Stefanyk Scientific Library of Ukraine. The article juxtaposes the first edition with Wierzbowski's edition, discusses the editor's decisions and the solutions he adopted, as well as the errors present in his copy.